Warszawa, 12 kwietnia 1887 r. № 15 Dnia 31 marca 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Kronika rolnicza.

Przez Zygmunta Gawareckiego.

(Ciąg dalszy.—Patrz Nr. 13).

Chów węgorzy w stawach.—Zachęty do tego w Prussiech właściwych.—Sposób połowu węgorzy.—Kalifornijskie tęczowe pstrągi.—Pszczoły i jaskółki.—Dodatek kościanéj mączki do zwykłéj paszy dla jałowizny. — Dodatek tejże mączki dla krów cielnych.—Nowy gatunek kur Wyanodotte.

W Prussiech właściwych od pewnego już czasu zalecają bardzo chów węgorzy w stawach i sadzawkach, obiecując sobie z tego powodu jak najsłuszniéj znaczne korzyści. Węgorz bowiem liczy wszędzie dużo amatorów, a na targach nie ma go nigdzie u nas w takiéj obfitości, jak np. karpi, szczupaków, lub linów. Dziś, odkąd natura téj ryby została zbadana, wiemy, że rozmnażanie się węgorzy, tylko w wodzie morskiéj ma miejsce, a na dojście do tego w wodzie słodkiéj, czyli rzecznéj w żadnym razie nie można liczyć. Mimo to węgorzowy narybek rozchodzący się po rzekach, można przenosić do stawów i sadzawek, gdzie bardzo pomyślnie daje się hodować. Wielka ilość tego narybku gromadzi się nieraz podczas swéj wędrówki w niektórych ulubionych dla siebie miejscach, zapewne z powodu znajdowania obfitéj żywności i ztąd schwytane można rozsyłać daleko kolejami po zawinięciu ich w mokre zielsko. W Niemczech już od kilku lat sprowadzają z jak najlepszym skutkiem młody ten narybek w dużéj ilości z Włoch i Francyi. Węgorki te przychodząc w maju są długie 6 do 8 centymetrów (3 do 4 cali polskich) i około 1000 sztuk idzie ich na funt. Że one prędko rosną pokazuje się ztąd, że jeszcze na jesieni tegoż samego roku mają już długość 20 do 25 centymetrów (10 do 13 cali pols.), a grubość małego palca. Na jesieni w następnym roku przedstawiają długość 50 do 60 centymetrów (25 do 30 cali polskich). Można więc wierzyć Millet'owi, jednemu ze słynniejszych hodowców francuzkich, który powiada, że do stawu powstałego z wykopania pokładu torfu w departamencie Aisne, wpuścił 1 kilogram tego narybku, z którego w 5 lat późniéj otrzymał 2500 kilo (kilo równa się 2½ funtów polskich) dużych węgorzy. Dla korzyści przeto zalecają zarybienie węgorzami w Prussiech właściwych nietylko jezior dużych, których tam jest tyle, ale nawet sadzawek i wielkich dołów powstałych po wybraniu margla, torfu lub gliny na cegłę (jak pod dużemi miastami). Do wyławiania potém dorosłych już węgorzy, zwykłe sieci nie są wcale przydatne, gdyż ryby te przed niebezpieczeństwem umieją się prędko uchronić przez spieszne zagrzebanie się w namule, którego obecność w wodach przeznaczonych dla chowu węgorzy jest koniecznie potrzebną. Do łowu węgorzy w pojedynczych sztukach posłużyć mogą sznury z wędkami, lub tak zwane wiersze na noc zastawiane. Dla wyłowienia zaś całéj massy węgorzy potrzebne jest spuszczenie stawu i poruszenie grabiami mokrego namułu, w którym siedzą ukryte ryby. Węgorze bardzo dobrze dają się przechowywać w sadzach (zamknięte skrzynki w wodzie) na cząstkową sprzedaż, co jest tém korzystniéj, że jeśliby go się za wiele na raz na targach ukazało, toby i cena spaść musiała.

Jak teraz przy ułatwieniu kommunikacyi można z najdalszych stron świata sprowadzać i przyswajać rozmaite twory, dowodem tego kalifornijskie tak zwane tęczowe pstrągi. Podczas bytności króla pruskiego w roku zeszłym w Alzacyi, polecono na stół jego dostarczyć wspomnionych pstrągów z zakładu rybnego w Huningenie. Dyrektor zakładu dostarczył więc 65 kilogr. téj ryby, wylęgłéj z 300 sztuk zapłodnionéj ikry, które zakład otrzymał przed czterema laty z Kalifornii. Przyswojenie tęczowego kalifornijskiego pstrąga ztąd ma ważność dla wód europejskich, że on jest wytrzymalszym od naszych krajowych gatunków, a prócz tego, kiedy nasze podczas tarła są nie do zjedzenia, to właśnie kalifornijski jest w téj porze najsmaczniejszym.

Jeden z pszczelarzy czeskich świeżo ogłosił: „Każdy z miłośników pszczelnictwa, trudniący się robieniem sztucznych rojów musi narzekać na brak pszczół, na straty w nich, a możnaż się temu dziwić, skoro się widzi to ciągłe uganianie jaskółek w okolicy pasiek. Przyglądając się też uważniéj łatwo spostrzedz że jaskółki łowią pszczoły na pokarm dla swych młodych. Uważając zatém jaskółki za nieprzyjaciółki pszczół, a zatém za przynoszące mi szkodę, postanowiłem zadać im cios stanowczy przez poniszczenie licznych gniazd, aby je zmusić do oddalenia się z mojéj własności. Zanim jednak przystąpiłem do wykonania mych eksterminacyjnych zamiarów, spostrzegłem, że jaskółki schwytane pszczoły zawsze żywe nosiły na pokarm swym młodym. Ponieważ to spostrzeżenie bardzo mnie zaciekawiło, więc za pomocą drabki tak się urządziłem, że w każdéj chwili mogłem się do gniazd jaskółczych dostać, aby się o tém naocznie przekonać, w jaki to sposób się dzieje, że młode jaskółki żywione będąc żywemi pszczołami, nie są przez nie kąsanemi? I przekonałem się wreszcie, że dla tego nie mogą ich kąsać, gdyż żądła nie mają. Nie były to bowiem zwyczajne pszczoły robocze, ale same tylko bezżądłe trutnie. Wyjaśnienie téj kwestyi zniewoliło mnie, że odtąd inaczéj się zapatrując na pogonie jaskółek, zostałem z przeciwnika ich obrońcą. Nietylko bowiem nie są one szkodliwe dla pasieki, ale owszem najpożyteczniejsze, ponieważ zmniejszają w nich ciągle liczbę niepracujących żarłoków."

Od pewnego czasu poczyna coraz więcéj wchodzić w użycie dodawanie do pokarmu dla młodych zwierząt pewnéj ilości miałkiéj mączki kościanéj. Istotnie, jest to postępowanie dobre, ponieważ dodatek do zwykłéj paszy mączki kościanéj, zwłaszcza przy intenzywnym wychowie młodych zwierząt, wpływa skutecznie na szybkie rozwijanie się u tychże kości. Z tego to powodu postępowanie jest niezaprzeczenie dobrém, a środek użyty bardzo pożyteczny i koszta wydatku niestracone. Naturalnie rozsądny gospodarz nie będzie wymagał cudu, jeśli dając 50 do 100 gramów (4 do 8 łutów polskich) mączki kościanéj dziennie na jedną sztukę młodzieży, będzie przytém zaniedbywał inne warunki pielęgnowania jałowizny. Dodatek mączki tylko wtedy skutkować będzie, jeżeli obok niéj młodzież otrzymywać będzie posilną i obfitą paszę, bo wtedy tylko budowa kości dobrze się będzie mogła rozwinąć. Niektórzy hodowcy idą jeszcze daléj,

dają mączkę kościaną nietylko młodzieży w pierwszym roku jéj życia, ale i jéj matkom, kiedy te są w drugiéj połowie ciężarności. I w tym wypadku samice ciężarne otrzymują naprzód 50, potém 100, a nakoniec 150 gramów (4, 8 i 12 łutów pols.) na sztukę dziennie, jak najmielszéj mączki kościanéj, umieszanéj z ospą i polanéj nieco wodą słoną. Bydło utrzymywane na dobrém pastwisku, może się obejść bez tego dodatku, który dla bydła żywionego na stajni, o wiele jest potrzebniejszym. Nawóz od jałowizny, jeśli do składu jéj paszy wchodzi mączka kościana, jest o wiele lepszy od wszelkiego innego nawozu.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj w obecnym czasie coraz więcéj upowszechnia się nowy gatunek kur, zwany „Wyandotte,“ które już i do Niemiec sprowadzono, chwaląc je nadzwyczajnie. Jeżeli istotnie przyznawane przymioty są rzeczywiste, to ta rassa w Europie niedługo zyska pierwszeństwo po nad wszelkiemi innemi gatunkami. Kogut z séj nowéj Wyanodotskiéj rassy z kształtu i postawy podobny jest do koguta z gatunku Brama, chociaż posiada temperament o wiele żywszy. Posiada on krótki krzywy dziób; grzebień nizki, lecz szeroki, czyli podwójny; żywe oczy, nizkie nogi, lecz pięknego żółtego koloru. Upierzenie stalowe i białe z pięknym czarnym ogonem. Stosownie do wieku i waga jego się zwiększa, tak, że wynosi 4 do 5 kilo (10 do 12 funtów polskich), co pokazuje, że drób ten jest z wielkiego gatunku. Kura naturalnie jest stosunkowo niższa i mniejsza, ale mimo to silnéj budowy, waży od 3¼ do 4 kilo (8 do 10 funt. polskich). Upierzenie jéj jednostajniejsze niż u koguta. Głównym przymiotem, jakim się ten gatunek odznacza, jest nadzwyczajna niesność i to właśnie podczas zimy, tak, że mrozy na jéj zmniejszenie niewywierają wpływu. Jaja tych kur są średniéj wielkości, rdzawo nakrapiane. Kura ta jako nasadka jest wyborna, a obok tego umie prowadzić dobrze kurczęta i szukać im pokarmu. Kurczęta są łatwe do chowu, wytrzymałéj natury, bardzo szybko wzrastają, tak, że prędzéj niż rówienniki z jakiegokolwiek gatunku są na rożen zdolne. Mięso mają wyborowego gatunku, powiadają nawet, że w niczém pod względem dobroci nieustępuje mięsu kurcząt z gatunków francuzkich, które słusznie pod tym względem mają już ustaloną reputacyę w świecie. Cena Wyandottów obecnie jeszcze jest stosunkowo wysoka, ale z każdym rokiem staje się niższą. Jest to rassa wytrzymała, prawdziwie wiejska, obdarzona cennym przymiotem niesności i dobroci mięsa. Znosi jak najlepiéj pobyt w surowym klimacie, a przytém jest ozdobną. *(D. c. n.)*

Wartość pożywna makuch.

Gospodarz może oczekiwać od hodowli zwierząt pomyślnych rezultatów wtenczas, jeżeli utrzymanie zwierząt, oprócz doboru rozpłodowców, będzie odpowiednie, t. j. jeżeli racya karmu będzie zawierała części pożywne w odpowiednim stosunku, ponieważ od tego zawisła jakość płodów zwierzęcych.

Najczęściéj się przytrafia, iż w gospodarstwie brak karmu odżywnego (intensywnego) i zwierzęta otrzymują słomiasty (ekstensywny) ubogi w części azotowe (proteinę). Nieodpowiedniém żywieniem zwierząt gospodarz ściąga na siebie straty, bardzo często niepowetowane, których jednakże uniknąć nie trudno, należy tylko umiejętnie korzystać z paszy słomiastéj, t. j. dodawać do niéj pokarmów intensywnych, jakiemi są: makuchy, otręby i wiele innych.

Ponieważ za cel niniejszego obrałem uwidocznienie wartości pożywnéj makuch, przeto sądzę za rzecz stosowną przytoczyć rezultat, który otrzymałem, rozbierając chemicznie makuchy, najwięcéj zasługujące na uwagę gospodarza. Rozbioru dokonałem podług sposobu J. Kjeldahl'a, dla określenia azotu (patrz *Zeitschrift für anal. Chemie* 1883 r. str. 366). Do rozbioru używałem makuch otrzymanych przezemnie przy wyciągu oleju, a także znajdujących się w sprzedaży. Wypadki otrzymałem następujące:

	Zawartość proteiny w procentach w makuchach: otrzymanych przy wyciągn	kupionych na rynku
Makuchy lniane	31,05—32,0	24,81—27,95
„ rzepakowe	24,69—32,7 —35,3	27,84—34,6
„ rzepikowe	35,9 —38,65	34,5 —34,93
„ makowe	28,93—31,52—37,0	28,35—35,71
„ konopiane	33,67—33,8 —34,45	

Z powyższego widzimy, że makuchy należą do bardzo intensywnych środków pokarmowych, więc użycie ich na domieszkę przy słomiastéj paszy bardzo jest korzystne, tak, iż makuchy zasługują na większe uznanie aniżeli otręby, w których zawartość proteiny według badań Kühn'a jest następująca:

	pszenne	żytnie	jęczm.	owsiane
zawierają proteiny	10,1—14,5	10,1—14,5	8,8—11,8	1,1—7,1

Porównywając zawartość proteiny w otrębach i makuchach, widzimy, iż ostatnie zawierają w sobie dwa razy z górą więcéj proteiny od pierwszych, chociaż w cenie różnicy takiéj nie znajdujemy.

Nietylko analiza wykazuje, że makuchy mają znaczną przewagę nad otrębami, lecz toż samo potwierdza nam praktyka.

Aby należycie ocenić wartość otrębów i makuch, p. W. Z. Markowski, zarządzający fermą Piotrowską pod Moskwą, karmił krowy mleczne dojne i cielęta sieczką i plewami z domieszką otrębów, lub też makuch, i skonstatował, że od użycia makuch (najczęściéj używa lnianych) wydajność mleka od krów i rozwój cieląt były znacznie większe, aniżeli przy karmieniu otrębami, i mianowicie w takim stosunku, że racya makuch przewyższała swym skutkiem półtory racyi otrębów. Fakt skonstatowany przez p. Markowskiego zasługuje na uwagę, ponieważ doświadczenia były i są prowadzone ze znajomością rzeczy.

Makuchy daje się bydłu z sieczką lub inną paszą, albo też w napoju. P. Markowski daje makuchy z plewami lub sieczką, które bywają poddane zagrzewaniu naturalnemu lub parzeniu, a oprócz tego część makuch razem z otrębami bywa dawaną w napoju.

Za granicą dobrze ocenili wartość makuch, jako środka pokarmowego dla inwentarza, i widzimy z niżéj przytoczonych cyfr, że korzystają z naszéj obojętności i zabierają nam makuchy w wielkiéj ilości:

W 1872 r. 915,000 pud. makuch wywieziono z Państwa Rossyjs.
W 1877 r. 1,420,000 „ „ „ „ „
W 1882 r. 2 879,000 „ „ „ „ „

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że nasion oleistych w ostatnich latach wywożą z Rossyi za granicę więcéj niż 3 miliony czetwerti, to przedstawi się nam smutny obraz. Za granicą używają sztucznych nawozów do uprawy roli i naszych pokarmów dla bydła, a my im odajemy co tylko oni wziąć mogą i późniéj płacimy drogo za bydło rozplodowe, które, może na naszéj paszy wyhodowane, bywa do nas w braku swego sprowadzaném.

Dnia 28 marca 1887 r. *P. Płodowski.*

ROZMAITOŚCI.

Przemysł drobny w powiecie Nowo-Aleksandryjskim jak donosi korrespondent *Gazety Lubelskiéj* jest słabo uprawiany po wsiach, natomiast w osadach rozwija się pomyślnie. Włościanie zajmują się przeważnie sadownictwem i osiągają ztąd około 60,000 rubli czystego zysku. Prócz tego pszczelnictwo przynosi rocznie około 6000 rubli, wyrobem koszów z łoziny, których dostarczają rocznie za 3000 rubli, zajmują się przeważnie mieszkańcy wsi Kaliszany. Z osad, leżących w obrębie powiatu Nowo-Aleksandryjskiego największą liczbę zajmujących się drobnym przemysłem posiada osada Kurów. Liczba samych warsztatów szewckich wynosi tam 200; w nich pracuje około 1000 robotników; produkcyę roczną można szacować minimum na 80.000 rubli. Daléj liczba warsztatów bednarskich wynosi 50 i kuśnierskich 30, które zatrudniają ogółem 400 ludzi, i dostarczają produkcyi rocznéj za 50.000 rubli. Prócz tego znajduje się jeszcze 15 zakładów stolarskich i 6 kowalskich, produkujących rocznie towaru za 14,000 rub. W osadzie Końskowola rozwija się przeważnie szewctwo, powroźnictwo i fabrykacya sukman chłopskich. Rzemiosła te zatrudniają mniéj więcéj 300 osób, z produkcyą roczną około 20.000 rub. Wyrobów stolarskich dostarczają przeważnie osady Nowo-Aleksandrya i Kazimierz. W pierwszéj istnieje mniéj więcéj 10 warsztatów, zatrudniających 40 osób z produkcyą roczną 10.000 rub., w drugiéj 6 warsztatów, wyrabiających przy pomocy 20 osób rozmaitych przedmiotów stolarskich za 4800 rub. W Kazimierzu rozwija się pomyślnie garbarstwo, a produkcyę roczną 9-u zakładów, w których pracuje około osób 50, szacować można na 100,000 rubli. Rzemieślnicy zamieszkali w Opolu, produkują

przeważnie: powrozy, siermięgi i czapki. Liczba osób zatrudnionych temi wyrobami wynosi mniéj więcéj 70, wartość zaś wytworów dosięga 16,000 rub. W osadzie Baranów kwitnie tylko garncarstwo, którém trudni się osób 20, dostarczających rocznie produkcyi za 6000 rub. Wszyscy rzemieślnicy sprowadzają materyał potrzebny do wyrobów, przeważnie z miejscowości pobliskich. I tak: skóry zakupują w garbarniach kazimierskich, drzewo zaś w klocach nabywają w lasach okolicznych. Wszyscy wyprzedają swoje wytwory na jarmarkach, odbywających się naprzemiany we wszystkich osadach pow. Nowo-Aleksandryjskiego. Z powodu wielkiéj produkcyi, a ztąd konkurencyi, wyroby odznaczają się wielką taniością; publiczność kupująca dobrze na tém wychodzi, ale za to tracą rzemieślnicy, gdyż zmuszeni są nabywać materyał surowy po cenach wysokich. Tych tylko nie rujnuje podobna sprzedaż, którzy posiadając po kilka morgów roli, dochody z niéj wkładają do warsztatu i skutkiem tego nie potrzebują się uciekać do pożyczki u nielitościwych „bankierów" małomiejskich.

Kurs gorzelnictwa w Dublanach. Dnia 25-go marca r. b. rozpoczął się zapis słuchaczów kursu gorzelniczego przy wyższéj szkole rolniczéj w Dublanach pod Lwowem. Przyjmowani są obecnie tylko kandydaci posiadający pewną praktykę gorzelniczą, liczący nie mniéj od ukończonych 18-u lat wieku, którzy wykazać się mogą świadectwem z ukończenia niższego gimnazyum, lub niższéj szkoły rolniczéj i złożyć zaświadczenie o moralném prowadzeniu się razem z zezwoleniem rodziców lub opiekunów. Nie posiadający wymienionych świadectw szkolnych poddają się egzaminowi z zakresu czterech klass. Praktykujący gorzelnicy, którzy złożą dowody, że prowadzili samodzielnie gorzelnie z zadowoleniem właścicieli razem z dowodami moralnéj konduity, będą dopuszczeni na kurs bez egzaminu. Przedmioty wykładane są: arytmetyka, geometrya i stereometrya, zasady fizyki, krótki zarys chemii, teorya i rozumowana praktyka gorzelnicza w całym jéj zakresie w połączeniu z ćwiczeniami w laboratoryum chemiczném szkoły wyższéj rolniczéj w Dublanach, obchodzenie się z kotłem parowym i parową machiną, wykład systemu akcyznego i rachunkowości. Kursa więc gorzelnicze mają na celu danie sposobności praktykującym już gorzelnikom nabycia tych wiadomości teoretycznych, które są niezbędnie potrzebne do racyonalnego prowadzenia gorzelni i teoretycznie przygotować tych, którzy praktyce gorzelnianéj poświęcić się zamierzają. Językiem wykładowym jest polski. Kurs powtarza się co rok i trwa trzy miesiące, t. j. kwiecień, maj i czerwiec. Z końcem kursu odbywają się egzamina, a kandydaci, którzy wykażą przynajmniéj postęp dostateczny otrzymują świadectwo. Za naukę teoretyczną wnosi uczeń przy zapisaniu się 80 guldenów wpisowego i opłaca na laboratoryum chemiczne z góry 4 guldeny. O utrzymanie swe podczas kursu uczniowie sami starać się winni. Na czele szkoły gorzelniczéj stoi professor dr. Wawnikiewicz, docent technologii chemicznéj w politechnice lwowskiéj.

Wywóz zboża do Anglii. Handel zbożowy Rossyi z Anglią w ostatnich czasach znacznie się zmniejsza, na co ministeryum skarbu zwróciło już uwagę i postarało się o zbadanie przyczyn tego zjawiska. Otoż okazało się, że przestrzeń gruntów zajętych w Anglii pod uprawę pszenicy, z każdym rokiem zmniejsza się, ustępując pastwiskom. Zupełnie toż samo ma miejsce i z jęczmieniem. Współcześnie zwiększa się przestrzeń zajęta pod uprawę traw i owsa. Pod owies w roku zeszłym zajęto 4,419,000 akrów, czego jeszcze nigdy nie bywało, pod pszenicą zaś znajdowało się tylko 2,358,000 akrów. Do ostatnich czasów Rossya posiadała prawie monopol dostawy owsa na rynki angielskie, obecna jednak zmiana kierunku gospodarstwa angielskiego grozi Rossyi utratą rynku. Co do pszenicy też nie lepiéj i wywóz jéj do Anglii zmniejsza się ciągle o miliony czetwerti, niedaleką więc jest chwila, gdy Ameryka zupełnie zawojuje ten rynek.

Owczarnia w Rambouillet. W październiku przeszłego roku obchodziła sławna francuzka owczarnia zarodowa w Rambouillet 100-letni jubileusz swego istnienia. Pałac w Rambouillet był ulubionym pobytem królów francuzkich. Franciszek I umarł w Rambouillet. Ludwik XIV, XV i XVI często tu przebywali, Ludwik XVI założył tamże owczarnię zarodową i gospodarstwo doświadczalne, na posiadłości zakupionéj na ten cel od księcia Penthièvre. Owce zarodowe sprowadzone zostały z Hiszpanii, i trzeba było osobnego wstawienia się króla u rządu hiszpańskiego, aby otrzymać pozwolenie ich przewiezienia wbrew istniejącemu wówczas zakazowi wywozu owiec. Sprowadzona gromada składała się z 342 macior i 42 tryków, i dnia 12 października 1786 r. przybyła do Rambouillet. Owczarnia ta stanowiła materyał rozpłodowy dla zarodowych owczarni w Videville, Issy i t. d. Do Niemiec sprowadził pierwszy p. Homeyer z Ranzin w r. 1862 owce rozpłodowe z Rambouillet.

Niszczenie ognichy. Ognicha (raphanus raphanistrum) za Niemnem u ludu „świerzepą" zwana, jest chwastem rozmnażającym się z nasienia, bardzo uprzykrzonym, ponieważ bujnie wzrasta na polach silnie nawożonych, zasianych zbożami jaremi, jak jęczmień i owies, a jako roślina olejna, wyczerpuje grunt i od biera pożywienie uprawnym roślinom. Rozmnażanie się jéj w tém ma swoją przyczynę, że strączki jéj z dojrzałém nasieniem, zagrzebane w ziemi przy głębokiéj orce, przeleżeć mogą bardzo długo, zanim przez następną uprawę i bronowanie nie zostaną wydobyte na wierzch, albo do takiéj tylko głębokości warstwy ornéj, w któréj mogą kiełkować i wschodzić. Chcąc się zatém pozbyć tego chwastu pismo *Rolnik* i *Hodowca* radzi pola nim zanieczyszczone zaraz po sprzęcie zboża jak najpłyciéj podorać, a pozostawiwszy czas pewien nasieniu aby mogło skiełkować i wydać młode roślinki, takowe zniszczyć za pomocą silnego bronowania. Z powtórną głębszą orką nie należy się spieszyć, gdyż bronowanie, chociaż zniszczy roślinki już wzeszłe, natomiast wydobędzie świeże nasienie z głębi, które swoją koleją będzie kiełkować i wschodzić; te więc roślinki chwastu będą zniszczone dopiero przez przykrycie ziemią podczas drugiéj orki.

Doświadczenie skutków głodu na psach. Rezultat doświadczeń dr. Laborde w Paryżu na psach wykazał: Pies ważący 15 i pół kilogramów, poddany zupełnemu głodowi, zdechł w 20-m dniu; inny takiejże rassy i wagi, któremu pozwolono używać wody według upodobania, w 20-m dniu ważył 9 i pół. a w 40-m 76 kilograma i znajdował się w zupełnie dobrym stanie zdrowia. Trudną zaś kwestyę odżywienia rozpoczął bez żadnych poprzednich deliberacyj spałaszowaniem 1 przeszło kilograma zupy i tyleż mięsa bez żadnego uszczerbku dla zdrowia.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 8 kwietnia r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	kopiejek za pud do	kop. za korzec od	kop. za korzec do
Pszenica b. mocno				
wyborowa	128	132	7.75	8
średnia	121	126	7.35	7.60
ordynarna	105	111	6.35	6.70
Żyto krajowe słabo, rossyjskie mocno				
wyborowe	81	83	4.70	4.80
średnie	75	80	4.35	4.65
ordynarne	72	73	4.17½	4.25
Jęczmień spokojnie	70	89	3.55	4.50
Owies mocno				
wyborowy	83	86	2.95	3.05
średni	73	80	2.60	2.85
ordynarny	68	71	2.40	2.50
Groch bez pokupu	70	94	4.60	6.15
Gryka słabo	77	86	3.90	4.35
Kasza jaglana słabo	80	105		

Ubiegły tydzień, jakkolwiek przedświąteczny, odznaczał się dość znaczném stosunkowo ożywieniem, tak, że ceny pszenicy, żyta i owsa rossyjskiego, zyskały pewną zwyżkę, pomimo, że na eksport kupiono małe partye tylko rossyjskiego żyta.

Głównym bodźcem do téj zwyżki były: dla pszenicy zmniejszony dowóz, a dla żyta i owsa, nader liczne tranzakcye, dokonywane przez miejscowych liwerantów na rachunek intendentury, która poczyniła znaczne dodatkowe zapotrzebowania, uskutecznić się mające w bardzo krótkim czasie.

Liweranci przeto, oprócz poczynienia dużych zakupów w Cesarstwie, przyjęli też czynny udział w tranzakcyach naszego rynku, zakupując głównie żyto rossyjskie (Jeleckie) w średnim gatunku, tudzież owies suchy litewski.

W skutek powyższych przyczyn, targi poświąteczne przedstawiają wszelkie widoki na poprawę cen, pomimo nadejścia nawet dużych ładunków wodą.

Dowozy w ciągu całego tygodnia były z Królestwa niewielkie, a z Cesarstwa dosyć duże i ciągle powiększające się.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 4 kwietnia 1887 r.

Powietrze mamy ciągle pochmurne i dżdżyste, wczoraj zamieć śnieżna, dziś dość silny przymrozek.

Z otwarciem żeglugi powstał na targach zbożowych ruch trochę większy, na ceny jednakże wpływu to wielkiego nie wywarło, bo chociaż notowania na pszenicę były trochę mocniejsze, reszta zboża dalszéj uległa obniżce.

W Nowym-Yorku płacono za pszenicę ceny o 1 centa wyższe niż przed tygodniem, mąka natomiast pozostała bez zmiany. Eksport i w tym tygodniu był wielki, lecz że i dowozy znaczniejsze przybrały rozmiary, zmniejszyły się zapasy kontrolowane tylko o 162,000 buszli pszenicy i milion kukurydzy.

W Anglii targi były przeważnie słabe. Olbrzymie massy pszenicy, które z powodu przeciwnych wiatrów, razem teraz nadpłynęły i wielkie zaofiarowanie świeżéj pszenicy z Indyj wschodnich nie mogły korzystnie na ceny oddziałać, ze wszystkich też placów niższe nadchodzą notowania.

We Francyi usposobienie targów słabe, ceny pozostały bez zmiany.

Takież samo usposobienie w Belgii i Hollandyi.

Na placu naszym pozostały ceny pszenicy prawie bez zmiany, lecz chęć do kupna znacznie się zmniejszyła. Żyto płacono ponownie niżéj, owies bez pokupu. Koniczyny zupełnie zaniedbane.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.		Marek	Rub. za pud przy kursie 190
Pszenica transito	120—133 fun.		125—135	1,08—1,17
krajowa pstra	120—128 „		140—145	
krajowa „	126—131 „		144—146	
krajowa jasna	120—126 „		142—145	
krajowa wybor.	128—133 „		146—148	
Żyto transito	120—128 „		86— 92	0,74—0,79
krajowe	115—124 „		106—108	
	126—128 „		108—110	
Jęczmień rossyjski			75—110	0,69—0,99
„ krajowy			90—130	
Owies rossyjski			80— 90	0,69—0,77
„ krajowy			90—105	
Groch na paszę			100—110	0,86—0,95
„ kuchenny			115—140	
„ Victoria			140—165	
Rzepak transito			160—170	1,38—1,46
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy			185—200	
Rzepik świeży suchy			175—190	
Łubin niebieski			72— 80	0,62—0,69
„ żółty			85—105	0,72—0,91
Wyka czarna			90—105	0,77—0,91
Kuch rzepakowy		za 50 kilogr.	4 60—5,00	0,79—0,86
Kuch lniany			5,00—5,60	0,87—1,96
Otręby pszenne			3,20—3,40	0,55—0,58
Otręby żytnie			3,20—3,45	0,55—0,60
Koniczyna czerwona			15—35	2,58—6,03
„ biała			20—40	3,45—6,89
Tymotka			20—25	3,45—4,31

W Hamburgu na okowitę był targ trochę mocniejszy, ceny bez zmiany. Płacono:

	marek		kop.	
loco bez beczki marek	$19\frac{1}{2}$	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	30	przy kursie 190.
w beczk. kontrak. loco	$24\frac{1}{4}$		50	
na kwiecień	24		49	
na kwiecień-maj	24		49	
na maj-czerwiec	$24\frac{1}{2}$		51	
na lipiec	25		55	
na lipiec-sierpień	$25\frac{1}{2}$		57	
na sierpień-wrzesień	$26\frac{1}{4}$		60	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	179,40	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	167,50	„
maj-czerwiec	167,25	„
New-York	$91\frac{3}{4}$	„
Żyto loco	121,00	„
kwiecień-maj	122,20	„
maj-czerwiec	122,75	„
wrzesień-październik	126,75	„
Oléj rzepakowy kwiecień-maj	43,30	„
wrzesień-październik	44,30	„
Okowita loco	39,30	„
kwiecień-maj	39,50	„
czerwiec-lipiec	40,90	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od d. 23 marca (4 kwiet.) do d. 31 marca (12 kwietnia) 1887.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pu-		Sól pud kop.	48
dowy bez worków i opa-		Pieprz funt kop.	48
kowania rubli	7 80	Octu zwycz. kwarta kop.	5
Żyto za korzec $3\frac{1}{4}$ pud.	4.85	„ stołow. „ „	8
Owies za korzec $3\frac{11}{20}$ p.	2.85	Ocet piwny wiadro „	80
Jęczmień za korzec 5 p.	4.00	Ocet winny „ rub.	1.40
Gryka za korzec 5 p.	4.25	Spirytus czysty wiadro „	11.50
Groch polny za korzec $6\frac{1}{2}$		Spirytus 78 pr. „ „	8.15
pudowy	7.00	Okowita 40 pr. „ „	$4.82\frac{1}{2}$
Rzepaku letniego korzec		Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
($5\frac{1}{4}$ puda)	9.00	„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Rzepak zimowy korzec		Siemie lniane garniec kop.	23
($5\frac{1}{4}$ puda)	10.00	Siemie konopne „ „	18
Kasza pszenna za gar-		Chmiel krajowy pud rub.	19.00
niec kop.	37	Świece łojowe funt kop.	17
„ perłowa „	37	„ woskowe „ „	75
„ grycz. drob. „	30	„ stearyn. „ „	24
„ „ zwycz. „	25	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
„ jęczmienna „	15	„ opał. sosn. za sąż.	
„ jaglana „	20	kub. zawier. $182\frac{1}{2}$	
„ owsiana „	25	ang. stóp kub. rub.	15.00
Mąka żytnia razowa pud	1.00	Słód jęczmien. czetw. „	8.50
Mąka żytnia pytlowa pud	1.35	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ pszenna zwycz. „	2.25	„ bawarskie „ rub.	1.00
„ „ krupcz. „	2.55	Olej lniany pud „	5.40
„ gryczana „	1.10	„ konopny „ „	5.20
„ ziemniaczana „	2.00	„ rzepakowy „ „	4.60
Otręby żytnie pud kop.	60	„ „ dyst. „ „	5.40
„ pszenne „ „	60	Wosk funt kop.	55
Chleb żytni funt „	$2\frac{1}{2}$	Mydło zwyczajne „ „	10
„ sytny „ „	4	Mydło szare „ „	9
„ pszenny „ „	7	Płótno konopne arsz. „	20
„ lepszy „ „	8	Płótno lniane „ „	25
Mleko świeże garniec kop.	30	Len pud rub.	8.00
„ zbierane „ kop.	24	Konopie „ „	6.00
Masła świeżego funt od	35—40	Skóra końska „	5.25
Masła solonego „ od	30—35	Skóra barania „	1.25
Śmietany kwarta od	30—35	Żelazo kute pud	2.00
Ser średni krowi	25	Żelazo walcowane „	1.80
Ser owczy	45	Stal krajowa „	4.00
Jaj kopa rub.	1.00	Stal angielska „	12.00
Kapusty funt kop.	6	Ołów „	3.00
Kartofli korzec rub.	1.50	Miedź żółta „	8.00
Buraków korzec rub.	2.40	Miedź czerwona „	13.00
Marchwi korzec rub.	4.50	Węgiel kam. kraj. czet.	1.45
Cebuli funt kop.	$2\frac{1}{2}$	Koks z fabryki gazu z do-	
Grzyby suszone funt kop.	75	stawą pud kop.	$16\frac{1}{2}$
Słonina solona pud rub.	6.00	Węgiel angielski „	1.65
Sadło topione funt kop.	24	Nafta kaukazka wiadro	65
Sadło wieprzowe pud rub.	6 00	Płacono za dzień roboty	
Śledzie zwyczajne setka „	2.50	wyrobnikowi kop.	50
Słoma pud kop.	30	Wyrobnikowi z koniem rubli	2
Siano „ „	40	Wyrobnikowi z 2 końmi „	3.50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 31 Марта (12 Апрѣля) 1887.